

Sensacyjne odkrycia na Wyspie Wielkanocnej

potwierdzają w pełni tezę naukową

załogi tratwy Kon-Tiki
której emocjonujące przygody
opisywało »Echo«

OSLO

Do Oslo nadeszły pierwsze wiadomości o sensacyjnych odkryciach dokonanych na Wyspie Wielkanocnej przez norweską ekspedycję archeologiczną, na czele której stoi światowej sławy podróżnik Thor Heyerdahle. Osoba Thora Heyerdahla znana jest Czytelnikom »Echa« ze wspomnień o jego wyprawie na tratwie Kon-Tiki, które w odcinkach drukowane były niedawno w naszej gazecie.

Delegacja rządowa
KRLD
przybyła
do Warszawy

12 BM. na zaproszenie Rady Państwa i rządu PRL przybyła z wizytą do Polski delegacja rządowa Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, która bawiła w NRD na uroczystościach związanych z 80 rocznicą urodzin prezydenta Wilhelma Piecka.

W skład delegacji wchodzi: przewodniczący Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego KRLD Kim Du Bon oraz minister elektrowni KRLD Kim Du Sam.

Na sesji naukowej UJ
omawiano
twórczość
Mickiewicza

W KRAKOWIE zakończyła obrady sesja naukowa zorganizowana przez Uniwersytet Jagielloński, poświęcona 100 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza. W ten sposób — najstarsza polska wszechnica, która niedługo proponowała pocie objęcie katedry historii literatury, uczciła jego twórczość.

Więckowski
pierwszy na mecie
I etapu Wyścigu
Dookoła Egiptu

PIERWSZY etap III Wyścigu Dookoła Egiptu zakończył się wielkim sukcesem kolarzy polskich. Na mecie 70 km trasy prowadzącej z Luxora do Kena zameldował się jako pierwszy Więckowski. Bugalski był szósty, a Komuniewski 10.



liczne ornamenty, które nie pozostawiają wątpliwości, że wykonane zostały przez plemiona posiadające znajomość sztuki Inków — plemienia indiańskiego, zamieszkującego przed wiekami zachodnie wybrzeże Ameryki Południowej.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Egipt, Syria
i Arabia Saudyjska
proponują Jordanii
odbycie spotkania
szefów państw

DAMASZEK. (Obsługa własna)

MINISTERSTWO spraw zagranicznych Syrii doręczyło charge d'affaires Jordanii w Damaszku notę, w której proponuje się, aby w najbliższym czasie odbyło się spotkanie szefów czterech państw: Jordanii, Egiptu, Arabii Saudyjskiej i Syrii.

W czasie proponowanej narady omawiano by techniczne szczegóły udzielenia przez Egipt, Syrię i Arabię Saudyjską proponowanej Jordanii pomocy gospodarczej i finansowej.

Ocieplenie

Nadal wiosenna pogoda. Temperatura dziś dochodzić będzie do plus 4 stopni. Niebo raczej pogodne, gdzie niedługo tylko lekkie zachmurzenia.

Mrozu na razie krakowska pogodynka nie przewiduje.



Jak już podawaliśmy, w Zakopanem otwarto 10 bm. wystawę znanego artysty malarza Wojciecha Fleckę. Oto jeden z jego doskonałych obrazów pt. „Marica natura”.

(Fot. Krystyna Gorazowska)

W KONCU ub. roku Polska podpisała umowę handlową z Cejlonem. Przybył nam jeszcze jeden partner w wielkiej międzynarodowej wymianie handlowej. Będzie — pomysłalem — więcej herbaty cejlońskiej, ryżu i przypraw korzennych w naszych sklepach. Cóż, dobra rzecz.

Dobra — ale jak dla kogo. Do innego wniosku doszły władze amerykańskie. W kołach tych z powodu nowego układu handlowego między Polską i Cejlonem uderzono na alarm. A z jakiego powodu? Poczytajcie:

„Umowa ta — pisze agencja „United Press” — umożliwia kontrahentom likwidację wzajemnych należności handlowych we własnej walucie. Dotychczas kraje Europy wschodniej zakupywały towary cejlońskie za pośrednictwem Wielkiej Brytanii. Obecnie w ślad za Polską inne kraje Europy wschodniej: Jugosławia, Węgry i Rumunia zwróciły się do Cejlonu o udzielenie zgody na wysłanie misji handlowych do Colombo, których zadaniem byłoby zawarcie układów na wzór polsko-cejlońskiej umowy handlowej.”

No i popatrzcie. Sami nie wiedzieliśmy, że z nas tacy niebezpieczni ludzie. Oto polska polityka handlowa toruje drogę rozszerzeniu międzynarodowych stosunków gospodarczych. Pozbywamy się pośredników, łamiemy szkodliwe tworzone bariery.

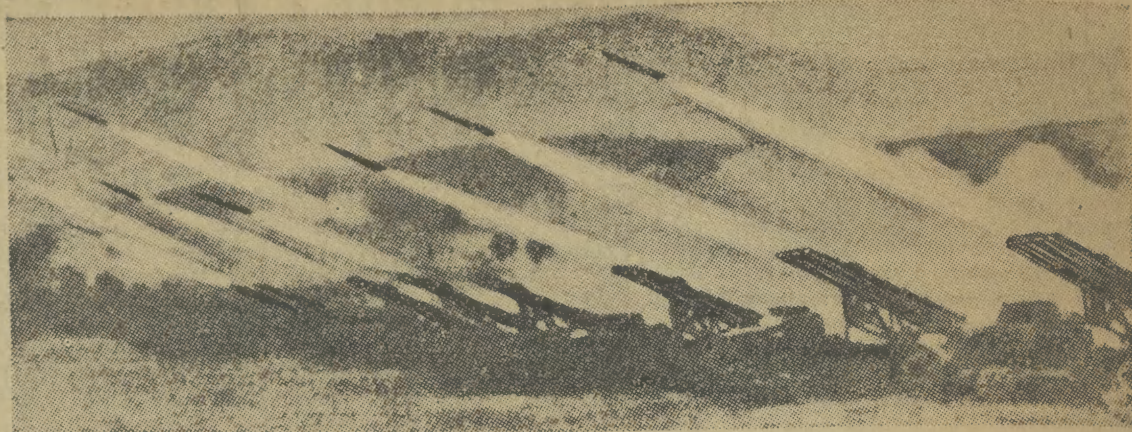
Oto przykład pokojowej współpracy opartej na najpewniejszym fundamencie — na obopólnych interesach.

A że niektórym panom z Waszyngtonie rzędna mina z tego powodu, to cóż? Mnie obojętne cejlońska herbata z włoską cytryną będzie lepiej smakowała.

(O umowie polsko-cejlońskiej piszemy również na str. 2).

TOMASZ ATKINS

W pamiętne dni stycznia 1945 roku



Rada Bezpieczeństwa
rozpatruje
skargę Syrii
przeciwko Izraelowi

NOWY JORK

Na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w dniu 11 bm. Stany Zjednoczone, Anglia i Francja wysunęły projekt wspólnej rezolucji potępiającej Izrael za dokonanie napadów na posterunki wojsk syryjskich nad Jeziorem Tyberiadzkim.

Rezolucja trzech mocarstw ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że napad wojsk izraelskich na granice Syrii jest pogwałceniem układu rozejmowego w Palestynie z 1948 roku, syryjsko-izraelskiego porozumienia rozejmowego oraz postanowień Karty NZ. W przeciwieństwie do rezolucji radzieckiej nie zawiera ona żadnych wskazań dotyczących zapłacenia Syrii przez Izrael odszkodowań za straty poniesione w wyniku napadów.

Dyskusja nad rezolucją trzech mocarstw odbyła się na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa. (Patrz „Naszym zdaniem” — str. 2)

Tylko jeszcze dziś

i jutro możesz
wziąć udział
w konkursie-ankiecie
„Echa Krakowskiego”
p.t.

Poznajemy życzenia
naszych Czytelników

Na uczestników czeka wiele
cennych nagród
Dziś powtarzamy po raz o-
statni pytania naszej ankiety.
PATRZ STR. 2

STYCZNIOWE dni 1945 r. głęboko utkwiły w sercach mieszkańców krajów położonych nad Wisłą. W nocy z 11 na 12 stycznia wojska I Frontu Ukraińskiego ruszyły z przyczółka sandarmerskiego do potężnego na tarcia. Mimo zawziętego oporu wojsk hitlerowskich żołnierze radziecy, po przełamaniu umocnień, ruszyli naprzód — do ostatecznego zwycięstwa.

Pamiętne te dni mają dla nas szczególną wymowę, bowiem przy niosły one wolność ziemi polskiej. Ta wielka ofensywa przeszła do naszej historii, a wraz z nią uwieczniła się pamięć o bohaterstwie i poświęceniu żołnierzy polskich i radzieckich. Pamięć o gorącym, serdecznym braterstwie.



PARYŻ. Do Paryża przybył znany pisarz radziecki Ilia Erenburg.

PARYŻ. Do Chińskiej Republiki Ludowej wyjechał krótko francuska misja gospodarcza, reprezentująca przedsiębiorstwa prywatne. Rząd francuski wyraził całkowitą zgodę na wyjazd tej misji do Chin. Na czele delegacji stanie przewodniczący komisji ekonomicznej Rady Republiki — Rocheraud.

SEUL. W porcie pod Seulem, na jednym ze statków gotowych do odjazdu wybuchł wielki pożar. Na ogólną ilość 70 pasażerów 65 spłonęło żywcem.

BANGKOK. Między USA a Syjamem zawarte zostało porozumienie w sprawie zwiększenia liczebności armii syjamskiej do 80 tysięcy żołnierzy.

KAIR. Rzecznik naczelnego dowództwa wojsk egipskich podał do wiadomości, że dziś w nocy patrol wojsk izraelskich ostrzelał oddział wojsk egipskich w miejscowości El Auja położonej w strefie zdemilitaryzowanej.

Krajowy Przemysł
Farmaceutyczny
przystępuje do produkcji
poszukiwanych leków
przeciwgruźliczych

OLSKI Przemysł Farmaceutyczny wypuści na rynek w bieżącym roku leki. Wiele z nich dotychczas importowaliśmy. I tak m. in. apteki otrzymają nowy lek przeciwgruźliczy, różniący się od dotychczasowego ACTH dłuższym okresem działania. Będziemy też mieli barzo poszukiwany na rynku aptecznym „Perabrodil” w ampułkach. Jest to środek kontrastowy, używany do prześwietleń rentgenologicznych nerek, woreczka żółciowego i dróg moczowych.

Przemysł wyprodukował też w bieżącym roku cenny lek nasercowy — „Digitalis — lanatae”.

Przemysł Farmaceutyczny produkuje także również Witaminę B-12 i Witaminę — H.

Aby rozszerzyć asortyment preparatów z Glukozy, przemysł zwiększył produkcję Glukozy w tabletkach oraz tabletki Glukozy z Witaminą C. (J. R.)

Czy Biały Dom
przestanie być
siedzibą prezydenta USA

WASZYNGTON. (Obsl. wł.)

JAK donosi agencja „International News Service”, grono najbliższych współpracowników Eisenhowera zastanawia się obecnie nad sprawą przeniesienia siedziby prezydenckiej do innego gmachu i przekształcenia „Białego Domu” na muzeum.

jutro 6 stron

2400 lat
liczą w sumie
trzy najstarsze
w Polsce dęby

W OGRODZIE botanicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie rośnie i cieszy się dobrym zdrowiem dąb jubilat, liczący sobie pięć wieków życia. Sędziwy ten staruszek, pamiętający jeszcze czasy Władysława Jagiełły, posiada 27 metrów wysokości i 5,20 metra obwodu.

Przed pięcioma wiekami teren obecnego ogrodu botanicznego porośnięty był mieszanym lasem liściastym, a w pobliżu niego, dawnym korytem płynęła Wisła. Znajdujący się w niedalekim sąsiedztwie dębu niewielki stawek jest najprawdopodobniej pozostałością jednego z licznych, dawno już zasypanych starorzeczy wiślanych.

Dąb z ogrodu botanicznego UJ w Krakowie nie jest jedynym tego rodzaju okazem. W pobliżu Zaganaska pow. Kielce rośnie dąb liczący około 900 lat. W dziuplach tego dębu — zwanego „Barłkiem” — gnieźdzą się 23 pary ptaków owadożernych z 10 różnych gatunków, para gołębi grzywaczy oraz liczne nietoperze.

Najstarszym jednak, a zarazem najbardziej okazałym jest dąb rosnący w Kadymach, pow. Elbląg. Posiada on 10,28 metra obwodu i liczy około 1000 lat. (m)

Amerykański
magazyn »Look«
ujawnia
szczegóły mordu
popelnionego
na 14-l. Murzynie
Emmetcie Tillu

NOWY JORK. (Obsl. wł.)

OSTATNI numer magazynu amerykańskiego „Look” w sposób jak najbardziej cyniczny ujawnia szczegóły, w jakich dokonano zabójstwa 14-letniego chłopca murzyna Emmetta Tillu, który zamordowany został przez amerykańskich rasistów w stanie Missisipi.

Jak wiadomo, mimo zgodnych zeznania kilku świadków, którzy wskazywali, że zabójcami młodego chłopca byli Roy Briand i J. W. Milam, sądy stanu Missisipi dwukrotnie uwolniły oskarżonych od winy i kary, twierdząc, że nie ma podstaw do posiadania ich o dokonanie zabójstwa. Główny świadek oskarżenia, wuj zamordowanego chłopca, w obawie przed zemstą oskarżonych, musiał uciekać ze stanu Missisipi i osiedlić się w Chicago.

Obecnie, mimo wysiłków zatuszowania całej sprawy, prawda wyszła na jaw. Jak ujawnia ostatni numer magazynu „Look”, jeden ze sprawców zbrodni J. W. Milam opowiedział przedstawicielowi redakcji, w jaki sposób dokonano zabójstwa chłopca. (Dalszy ciąg na str. 2)

Czekamy
na dalsze wypowiedzi
Czytelników
na temat walki
z chuligaństwem

ANKIETA na temat walki z chuligaństwem ogłoszona przez naszą redakcję oraz DRN w Podgórzu, wzbudziła duże zainteresowanie. Otrzymałyśmy wiele listów z Krakowa i całego województwa. Niektóre z tych listów publikowane były na łamach naszego dziennika.

Wszystkie wypowiedzi zostaną przeanalizowane przez specjalną komisję, która zostanie powołana w najbliższych dniach. Ponieważ podsumowanie ankiety nastąpi w przyszłym tygodniu, prosimy wszystkich Czytelników, którzy pragną jeszcze wziąć udział w ankiecie, aby do dnia 15 bm. przelali swoje uwagi na adres redakcji — Kraków, ul. Wiślna 2.

Z DNIA na dzień rośnie napięcie na Bliskim Wschodzie. Po nagłym posiedzeniu rządu, Wielka Brytania skierowała na Bliski Wschód dodatkowe oddziały wojska. Rada Bezpieczeństwa rozpatruje obecnie skargę Syrii przeciwko Izraelowi. Rzućmy to na tło zamieszek w Jordanii i złośliwe obrady blisko-wschodnich ekspertów Waszyngtonu, a otrzymamy bardzo jaskrawe niepełny obraz szumiającego ul, jakim stał się Bliski Wschód.

Sytuacja jest trudna i skomplikowana. Ale spróbujemy wyłowić najważniejsze jej elementy.

Choć procesy narodowo-wyzwolenicze nie zaszły na Bliskim Wschodzie tak daleko jak w dalekowschodniej Azji, rosnąca samodzielność państw arabskich już teraz niweczy plany anglo-amerykańskich imperialistów. Z krajów arabskich jeden tylko Irak przystąpił do paktu bagdadzkiego.

Aby zahamować te procesy i umocnić swe pozycje, W. Brytania i Stany Zjednoczone montują wspólny front antyradykalny. Pod osłoną walki z komunizmem chcą narzucić krajom arabskim swoją wolę, utrzymać swe bazy wojskowe, naftę i zyski.

Właśnie te zyski z naftę! Wspólny antykomunizm nie wyklucza ostrej rywalizacji między współnikami. Dowodzi tego, m. in. niedawny atak brytyjski na Oman w Arabii Saudyjskiej, będącej domeną wpływów amerykańskich.

I czwarty element — nie rozwiązany konflikt między Izraelem i państwami arabskimi. Konflikt zasirzony faktem, że państwa zachodnie wykorzystują przeważającą siłę wojskową Izraela dla wywierania nacisku na sąsiadujące z nim kraje arabskie. Ataki wojsk Izraela na Egipt i ostatni atak na Syrię, są tego wymownym przykładem.

W tej wybuchowej sytuacji wydaje się, iż rzecz najważniejszą jest niedopuszczenie do dalszego jej zaostrzenia. Istniejące konflikty muszą być rozwiązane w drodze pokojowej, w atmosferze poszanowania żywych interesów każdej strony. I do tego właśnie zmierza rezolucja Rady Bezpieczeństwa, ostrzegająca, iż każdy akt agresji spodka się, zgodnie z duchem i literą ONZ, ze stanowczym przeciwdziałaniem.

PODSŁUCHANE jednym uchem

SUKNIE WIECZOROWE we Francji charakteryzuje w tym kierunku przede wszystkim niezwykłe smiały dekolt. W związku z tym jeden z magazynów francuskich wystąpił pod adresem kobiet z następującą radą: „Kiedy wychodzisz z domu na bal, zatrudnij się jeszcze chwilę przed lustrem i zastanów się, co by tu jeszcze można było zdjąć”.

W SZYSTKIE SAMOCHODY jadące z szybkością ponad 80 km na godzinę będą fotografowane przez specjalne aparaty zainstalowane wzdłuż głównych dróg w Brytanii. Zdjęcia dokonywane będą w ten sposób, aby widoczny był na nich numer samochodu jadącego z nadmierną szybkością. Brytyjska policja drogowo-spedycyjna chce osiągnąć w ten sposób znaczne zmniejsze-

nie ilości niebezpiecznych wypadków.

PHANACH SMITH z „Chesterfield”, która ukończyła niedawno sto lat i z tej okazji miała zwrócić się do królowej angielskiej o przyznanie jej specjalnej emerytury, dowiedziała się, że od 89 lat myśli się o dożywotniego urzędnika. Urzędnik stanu cywilnego, który wystawił staruszkę świadectwo potrzebne do przedstawienia królowej, oświadczył jej, że urodziła się 7 a nie — jak sądziła przez całe życie — 6 stycznia.

WOBEC WZRASTAJĄCEGO ilości samobójstw, wiedeńska organizacja „Charitas” zorganizowała „pogotowie telefonowe” dla kandydatów... na samobój-

DZIENNIK SZWAJCARSKI „Neuchâtel” uperfumował swoje numery z dn. 7 stycznia br. jasminem. Uczył to dla upamiętnienia 250 rocznicy założenia pisma.

— Na Opalone — mruknął. — Wiedzieliśmy — skinał głową Andrzej. — Posed byk i bez tobie. Nie dąłoby mi spokoju.

Marysia przygotowała im piekarnik: bochen chleba, parę puszek konserw, termosy z gorącą herbatą, zwój liny, zapasowe swetry.

— Przypadesz, Jendrek do domu? — spytała, pożegnawszy się z Szarym.

— Jak będę kany niedaleko, to się i wróce; a jakby co, zanocuję przy Morskim.

Wyszli przed schronisko i Bolek ruszył przodem. Wiatr jakby na nich czekał — skoczył im do twarzy, zakreślił śniegiem, podniósł białą kurzawę ze środka Przedniego Stawu i cisnął im w oczy. Ale gdy przeszli na drugą stronę i nie dochodząc strumienia Stawu Świątówki skreślił w prawo, pod skały, uciśnięto się trochę.

Zdjęli narty, zaczęli się wdrapywać odwianą, naga grzęda skałką na grząb bocznego ramienia Opalonego. Dalej już leżał śnieg ubity na twardą grubą deskę. Można było iść na nartach.

Znow się ściemniło; lodowata wilgotna mgła osiadała szronem na wiatrołwach, na brwiach i rżesach; na dwadzieścia kroków nie było widać nic dookoła. Ale Szary istotnie znalazł tu każdą kępę kosówki, każde wzniesienie gruntu, nieledwie każdą stopę opadającego lekko w dół grzbiotu.

Wiatr zdźmniał się w ciszy miękkiej jak wata, obudził się znowu, przeciągnął górą, zasumiał i nagle runął z tyłu ze świsem i z sykem ślizgając się po zboczach.

Szary zatrzymał się. Wiedział, że gdzieś przed nim zaczyna się jedyny dogodny zjazd w kotłnię. Ale w tej chwili nie mógłby go dostrzec: przestrzeń dookoła wirowała, pędziła w gwałtownych skrajach i wirach białych płatków.

Krzepkowski stanął obok niego, zaklął pod nosem, poprawił przekrzywiony kaptur skafandra.

— Zaczekamy, niech się trochę uspokoi! — powiedział Bolek podniesionym głosem.

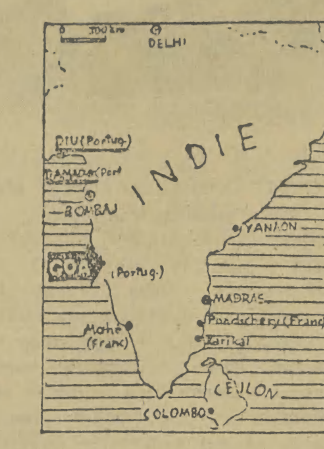
Wicher porywał słowa z jego warg i rzucał je w niewidzialną dal.

— Zaczekamy! — zawołał głośnie.

Krzepkowski skinał głową, przysiadł na piętach, ziewnął szeroko.

Cejlon zawarł z Polską umowę handlową korzystną dla obu stron

i opartą na zasadzie równości kontrahentów



Cejlon — wyspa w pobliżu Półwyspu Indyjskiego — wchodziła w skład Imperium Brytyjskiego. Obszar 65.607 km kw. Ośmiomilionowa ludność składa się z większości z Syngalezów, a także Hindusów, Tamilów i innych. Głównym przedmiotem gospodarki Cejlonu są skupione w rękach Anglików plantacje herbaty i kawy. Poza rolnictwem znaczną część mieszkańców wyżywiają się z łowu perł i rybołówstwa.

Pod koniec ub. r. Polska zawarła z Cejlonem układ handlowy.

— Jakże korzystny przyniesie obu krajom jego podpisanie? — z tym pytaniem zwrócił się do dyrektora departamentu traktatów MHZ A. Kruczkowskiego.

— Komunikat o zawarciu umowy z Cejlonem — zapowiedział import w soku jakości herbaty, kawy, olejów kokosowych, kakao, grafitu oraz innych produktów. Umowa obejmuje także najważniejsze pozycje eksportowe Cejlonu, które dotychczas dochodziły się po świecie przez Londyn i Amsterdams.

Kraj ten dąży jednak do uniezależnienia się gospodarczego od metropolii zachodnich przez nawiązanie bezpośrednich kontaktów z państwami zainteresowanymi wymianą handlową.

— Czy herbata stanowi główny produkt cejlońskiej gospodarki?

— Obecnie, jeden z najważniejszych. Cejlonczycy zdają sobie jednak sprawę, że jednostronność gospodarki: kryje niebezpieczeństwo zalamania się równowagi ekonomicznej wskutek zaburzeń natury koniunkturalnej lub wegetacyjnej. Pod tym względem zdobyli już smutne doświadczenia, gdy pod koniec XIX wieku zaraza całkowicie wyniszczyła plantacje kawy, stanowiące wtedy główną gałąź upraw. Dopiero po wielu latach, miejsce kawy zajęła herbata. Nic więc dziwnego, że obecnie kładzie się dość duży nacisk na rozwój uprawy innych roślin, a m. in. orzecha kokosowego, którego suszony miąższ, tzw. kopra uznany jest za jeden z najlepszych na świecie surowców dla przemysłu tłuszczowego.

— Dążenie do usamodzielnienia się gospodarczego znajduje na pewno odbicie w cejlońskim imporcie? Kraj ten przecież do 1948 roku eksploatowany był przez kolonizatorów i bez pomocy krajów uprzemysłowionych nie mógł zapewnić sobie właściwych warunków rozwoju gospodarczego.

— Dlatego właśnie główne pozycje eksportu Polski do Cejlonu obejmują obrabiarki dla zakładów przemysłowych, sprzęt dla kolejnictwa i statki, oczywiście obok innych ważnych dla naszego kontrahenta produktów, jak cement, tekstylia, żelazo, cukier, chemikalia, płyty spłiszone lub dykta na opakowania do herbaty.

— Rozwój bezpośredniej wymiany handlowej jest nie do pominięcia bez własnego transportu morskiego. Czy Cejlon dysponuje dostatecznie rozwiniętą flotą handlową?

— Dopiero przed paroma miesiącami utworzono tam własne towarzystwo okrętowe, którego brak Cejlonczycy odczuwają coraz bardziej nie tylko w związku z rozwojem handlu zagranicznego, ale z powodu wyspiarskiego charakteru swojego kraju. Brak własnych statków doprowadził do paradoksalnych sytuacji. Oto np. machinacje obcych towarzystw okrętowych — powodowały, że koszt przewozu kopry do Londynu z Filipin, o parę tysięcy kilometrów dalej położonych na wschód, były niższe niż z Cejlonu.

— Czy istnieją również możliwości eksportu statków rybackich?

— Nie wykluczono jest dostawą trawlerów. Zamówienia ich dla rybołówstwa wiąże się z pierwszą w historii Cejlonu próbą unowocześnienia metod połowu. Dotychczas duża część ludności trudniła się połowami ryb, korzysta z bardzo prymitywnych narzędzi.

Inkowie docierali do Wysp Oceanii

(Dokończenie ze str. 1)

Tezę tę potwierdza również fakt odkopania na zboczach wzgórza Ranu Koka kilku tarasów chronionych przez murury, przypominających swą architekturą podobne budowle zachowane w Południowej Ameryce. Mury te również pokryte są płaskorzeźbami, m. in. postaci ludzkich o ptasich głowach.

NOWE odkrycia archeologiczne na Wyspie Wielkanocnej określone są stały przez norweski świat naukowy jako niezwykle sensacyjne. Potwierdzają one w pełni tezę Thora Heyerdahla, że w zamierzchłych czasach na długo przed odkryciem Ameryki żeglarsze Indiancy nie tylko docierali na Wyspy Oceanii, ale również osiedlili się tam i szerzyli swoją cywilizację wśród miejscowej ludności.

tywnych i nieekonomicznych środków. Typ wąskich, bezpodkładowych łodzi z równoważnią nie zmienił się od kilkuset lat. Mają one mały zasięg i niewielką pojemność. A tymczasem wody okalające wyspę ofiutują w wydajne łowiska, eksploatowane nawet przez Japończyków.

— Umowa handlowa z Cejlonem ma zatem dla tego kraju duże znaczenie gospodarcze?

— Oczywiście, jest ona zresztą jedną z serii umów, do których zawarła zmierzają rządy cejlońskie. Podpisał on już m. in. traktat ze Związkiem Radzieckim, a obecnie przewija się również udział Czechosłowacji w wymianie handlowej z Cejlonem. Niewątpliwie pomoc ZSRR i krajów demokracji ludowej, oparta na zasadzie równości kontrahentów, przyspieszy zdobycie przez Cejlon niezależnego miejsca na rynkach świata.

Rozmowę przeprowadził

J. Skarżyński

Przypominamy pytania naszej ankiety „Poznajemy życzenia Czytelników”

CZYTELNIKOM, którzy dotychczas nie wzięli jeszcze udziału w naszej ankiecie pt. „Poznajemy życzenia Czytelników”, przypominamy pytania.

PRAGNACZ pogłębić więź łączącą „Echo Krakowskie” z Czytelnikami, lepiej poznać i realizować ich życzenia, jak również w związku z projektem wydawania „Echa”, jako pisma południowego — redakcja zaprasza do wzięcia udziału w ankiecie.

1. Czy czytasz „Echo” codziennie i w jakiej porze dnia?
2. Czy oprócz „Echa” czytasz i inne gazety, jakie?

Z całego kraju

WROCŁAW. Wczoraj rano w zespole PGR Kunów pow. Zgorzelec kilkunastu reparańców, którzy ostatnio powrócili ze Związku Radzieckiego rozpoczęli swój pierwszy dzień pracy w kraju.

Barwne ludowe stroje kujawskie, żywieckie, krakowskie i podlaskie szły do baletu „Mazowsze” szwaczki rejonowej spółdzielni przemysłu ludowego i artystycznego w Kłodzku.

LÓDŹ. Wczoraj przed Sądem Wojewódzkim dla m. Łodzi rozpoczęła się rozprawa przeciwko zorganizowanej grupie złodziei mienia społecznego i paserów. Wśród 16 oskarżonych w tym procesie większość stanowią konwojenci i kierowcy samochodów ekspozytury towarowej PKS w Łodzi. Przewożą samochodami PKS transporty przedzie bawelnianej, wełnianej i jedwabnej, kradli oni duże ilości tego towaru, a następnie sprzedawali zawodowym paserom.

OLSZTYN. 11 bm. kilkadziesiąt drzew w lesie leśnictwa Gibala pow. Ostróda okupowanych zostało przez chmarę różnych ptaków zimujących w tym rejonie. „Ptasi sejmik”, w którym brały udział m. in. sikorki, żółcie, dzięcioły, sroki i wrony, trwał przeszło 2 godziny.

W kraju

*** W HUCIE IM. B. BIERUTA** rozpoczęto budowę fundamentów pod trzy turbogeneratory, otrzymane przez hutę z Czechosłowacji.

*** DELEGACJA LOTNICTWA CYWILNEGO NRD „Deutsche Lufthansa”** z dyr. Arthurem Pieckiem na czele przybyła 10 bm. do Warszawy w celu podpisania umowy o współpracy w dziedzinie komunikacji lotniczej.

*** STAN ŁOŚCICOWY BOBRÓW** w woj. łódzkiem szacuje się na około 130 sztuk. Największy w Polsce rezerwat tych zwierząt znajduje się na rzece Pasłęce i jej dopływach w rejonie Nadleśnictwa Kudowy.

na świecie

Δ AMBASADOR ZSRR w Finlandii W. Z. Lebediew odwiedził premiera Finlandii U. Kekkonena i zakomunikował mu, że strona radziecka gotowa jest przystąpić z dniem 30 stycznia do przekazania terytorium Porkkala-Udd i znajdującego się na nim mienia, by zakończyć przekazanie tego terytorium

i mienia w okresie przewidzianym w porozumieniu radziecko — fińskim.

Δ Z FRANKFURTU NAD MENEM odebrała do USA druga grupa oficerów Wehrmachtu bostońskiego. Przejadli oni w Stanach Zjednoczonych przeszło 100 mil w dziedzinie postępowania się bronią najnowszymi typów.

Δ W BIAŁYM DOMU odbyła się 2-godzinna rozmowa między prezydentem Eisenhowerem a sekretarzem stanu Dullesem. Żadnych szczegółów rozmowy nie opublikowano.

Δ PO RAZ PIERWSZY W DZIEJACH krajów skandynawskich odbyła się nominacja kobiety na pastora. Kobieta ta została proboszczem w miejscowości Skive w połnocnej Jutlandii.

Δ DWA WOJSKOWE SAMOLOTY AMERYKAŃSKIE wylądowały na obszarze powiatu Chin w rejonie miasta Linkiang (miejscowość leżąca na północnym brzegu rzeki Jalu) i obdobyli lot w głąb terytorium CHRL. Z chwilą zaatakowania ich przez samoloty chińskie, samoloty amerykańskie zawróciły.

Δ RZĄD EGIPSKI zaprosił do kraju światowej sławy tancerza, Serge Liffara. Ma on stworzyć w Kairze instytut tańców klasycznych.

Δ DO KRAWYCH STARC między ludnością a policją doszło 11 bm. pod Tripolisem (Libia). W czasie demonstracji, jaka odbyła się w związku z wyborami przeprowadzonymi w Libii w ub. sobotę, policja zaatakowała manifestantów. Dwie osoby zginęły a cztery odniosły ciężkie rany.

Δ RZĄD SUDANSKI wyraził zgodę na otwarcie w Sudanie przedstawicielstwa handlowego rządu NRD.

Δ GRECKI OKRĘT WOJENNY ostrzeżenie dnia 9 bm. tureckich statek, Statek grecki schronił się na wodach terytorialnych Turcji. Strat w ludziach nie było.

Macie bardzo wyrobioną i muzykalną publiczność dla której świetnie mi się grało

— powiedział znakomity pianista angielski Denis Mathews

— Młodość grać dla tak wyrobionej i ciepłej publiczności z jaką spotkałem się w Polsce — powiedział nam znakomity angielski pianista Denis Mathews. Niestety czas nie pozwolił mi na bliższy kontakt z pianistami polskimi. Znam jednak i cennie ich poziom, który wysoko równie ich ceniony jest w Anglii i w której chętnie słyszano by ich częściej.

— A jak oceniany jest w Anglii konkurs Chopinowski?

— Dokładne relacje miałem z ust mego profesora, członka jury konkursu Harolda Craxtona. Były one wyłącznie pozytywne, a wśród naszych pianistów duże jest zainteresowanie przyszłym konkursem.

— W Polsce jestem pierwszy raz. Urzekł mnie piękny, stary Kraków. A w Warszawie podziwiałem pięknym z jakim odbudowujecie swoje zabytki. No, i salę Filharmonii, z której pozostało mi wspomnienie nie tylko świetnej akustyki i świetnego fortepianu, lecz i unoszących się w niej jeszcze tradycji konkursowych.

Po recitalu w Stalagrodzie, dwóch koncertach symfonicznych (gdzie z uznaniem muszę wyrazić się o orkiestrze i jej dyrygentcie Zbigniewie Szwedczuku) oraz śródomowym recitalu w Warszawie, żegnam się z Polską recitaliem w Łodzi.

— A dalsze plany?

— Jadę stąd do Holandii, gdzie 16 i 17 bm. daję dwa koncerty w Amsterdamie. A następnie wystąpię w Szkocji z koncertem... Chopinowski chociaż na ogół dość rzadko gram Chopina, a w Polsce nie miałem odwagi go zagrać. (zd)

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Jedac
Ulicami
KRAKOWA

NAJLEPSZY SPOSOB

PRZEZ cały dzień 8 stycznia, palito się światło elektryczne przed wejściem do sklepu PSS nr 33 na rogu ul. Lubickiej i Rakowieckiej. Kierownictwo sklepu zdaje się widocznie nie pamiętać, że oszczędność energii elektrycznej obowiązuje wszystkich. Gdyby bezużytecznie wypalone kilowaty zapisać na prywatny rachunek tego, kto zapomniał zgasić światło, wychodząc z siebie wieczór ze sklepu — byłoby to gwarancja, że podobne marnotrawstwo więcej się nie powtórzy. (aż)



wyższy zapis na prywatny rachunek tego, kto zapomniał zgasić światło, wychodząc z siebie wieczór ze sklepu — byłoby to gwarancja, że podobne marnotrawstwo więcej się nie powtórzy. (aż)

TROCHĘ ZA DUŻO

W DNIU 2 bm. wieczorem wysłałem z Warszawy pocztówkę do Krakowa. Z Warszawy pobrałem 7, a pocztówka do Krakowa dobiegła 9...

Zdaje się, że tydzień to trochę za dużo... Biegacze pocztowi za czasów Aleksandra Wielkiego przetrzymali w Warszawie do Krakowa przesyłki (systemem sztafetowym) w ciągu 48 godzin. (mb)

ZAPOMNIEĆ!

PRZY każdej aptece znajduje się małe okienko z wykazem aptek, pełniących w danym dniu dyżury nocne, wzięcie nie dyżuru w nie dziele i święta.

Nie zawsze jednak apteki krakowskie mają aktualność tych spisów. Apteka nr 4 przy ul. Mogińskiej pozostawiła w dniu 8 stycznia nieaktualny spis aptek dyżurnych, wprawdzie w błędzie wielu (aż)

Korespondenci
Echa pisać

JESZCZE O PAMIĄTKACH Z WAWELU

OPROWADZAJĄ grupy zagranicznych gości po Krakowie, a zwłaszcza po Wawelu, z przykrością stwierdzam, że brak jest w sprzedaży wydawnictw, które wśród zwiedzających znalazłyby wielu chętnych nabywców. Nigdzie np. nie można kupić fotografii wnętrza komnat królewskich, składankę z widokami Wawelu itp. Również zawsze powinny być dostępne takie wydawnictwa, jak "Głowy wawelskie", album Wita Stwosza itd.

Chciałbym jeszcze wspomnieć o jednej sprawie: czy przewodnicy, pracownicy Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu, nie powinni posiadać jakiegось jednolitego, "umundurowania"?

Czytelnik "Echa"

(nazwisko znane Red.)

Z KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW SODOWYCH

ROBOTNIKOM zatrudnionym w oddziale sody krystalicznej, przy sporządzeniu dodatkowej, ciężkiej pracy. Od dłuższego już czasu zepsuta jest tam winda. Zatrudnieni więc na tym oddziale pracownicy muszą codziennie wynosić na pięciech na pierwsze piętro po 75 kg sody.

Po wyniesieniu kilku worków, zabierają się dopiero do produkcji. Dziwne, że kierownictwo Zakładów nie stara się o uruchomienie windy.

Robotnicy Zakładów Sodowych podjęli bardzo pożyteczną inicjatywę: współzawodnictwo pod hasłem "Pracować bez wypadków". Współzawodniczą z sobą załogi sody kaustycznej i pieców wapniowych. Niewątpliwie wkrótce i inne oddziały podejmą apel, złożony przez robotnika Wnęka.

Jak wykazuje statystyka nieprzestrzeganie przepisów BHP jest w dużym procencie przyczyną zła.

Koresp. Plewa.

BUDOWAĆ, LECZ NIE OSZPECAC Prowadzona ostatnio w naszym mieście nadbudowa domów jest ze wszech miar pożyteczna. W ten sposób można będzie choć częściowo rozwiązać problem mieszkaniowy Krakowa.

Przedsiębiorstwa, prowadzące roboty budowlane, powinny jednak po zakończeniu pracy fasadę domu doprowadzić do porządku, tzn. oitynkować.

Popatrzyliśmy np. na ul. Sarego. Oto po zakończeniu nadbudowy, fasada domu bije w oczy całą gamą kolorów. Począwszy od szarego, aż do ciemnoniebieskiego na parterze.

Gorzej jeszcze wygląda dom przy rogu ul. Sarego i Waryńskiego. Tam nadbudówkę pozostawiono nieotynkowaną. Świeci więc z daleka czerwienią cegieł, odcinając się malowniczo od brudnej i odrapanej reszty.

A przecież ul. Waryńskiego to jedna z głównych arterii Krakowa.

Jeżeli w ten sposób będą oszpecane wszystkie nadające się do nadbudowy domy, Kraków niedługo będzie wyglądał odrażająco.

Koresp. H. Monhaji

muzeum aptekarstwa to istny lamus

W pięciu pokojach ciśnie się 12 tys. eksponatów

Kiedy muzeum otrzyma odpowiednie pomieszczenie?

JAK urządzona była apteka w dawnej Polsce? Czym posługiwał się aptekarz przy sporządzaniu leków? Jakimi środkami leczono w ubiegłych stuleciach? — O tym wszystkim można się dowiedzieć, zwiedzając jedyne w naszym kraju i nierzadko się w Krakowie, Muzeum Historyczne Aptekarstwa Polskiego.

Samolot sanitarny ratuje życie chorym

LOTNISKO? Czy mogę mówić z dyżurnym mechanikiem? — Jestem przy aparacie! — Mówi Zbigniew Łukasik, pilot samolotu sanitarnego. Proszę o zagrożenie silnika. Za godzinę nastąpi odlot.

Dobrze! Za pół godziny „sanitarny” będzie gotowy! Następują jeszcze dwie błyskawice rozmowy telefonicznej: z zawiadowcą krakowskiego lotniska i z kierownictwem tzw. lotniska docelowego, tzn. tego, gdzie udaje się samolot.

Mijają minuty. Silnik powoli się ogrzewa. Jeszcze ostatni przegląd maszyny i samolot sanitarny wyrusza w podróż z Krakowa do Rzeszowa.

Na Pogotowiskim lotnisku, w karcie Pogotowia Ratunkowego, czeka pacjent. Wypadek jest poważny: 17-letni Jan Chmiel uległ poparzeniu III stopnia. Konieczne jest jak najszybsze przeprowadzenie operacji — i to w Warszawie.

Pacjent zostaje ostrożnie przetransportowany pod opieką lekarza do samolotu. Natychmiast następuje odlot. Nie wolno stracić ani jednej, cennej minuty.

Po dwóch godzinach, mimo wyjątkowo złej pogody i słabej widoczności, samolot ląduje w Warszawie. Zawiadomiona uprzednio karetka pogotowia odwozi chorego do szpitala.

A potem? Potem następuje tury z chorymi. Warszawa — Łódź i Łódź — Staliność. Stąd, wraz z chorym Józefem Właskim, śląskim hutnikiem, powróci do bazy, czyli do Krakowa. Pasażer odstawiony zostaje do Kliniki AM, a samolot i lotnik czekają na następny lot.

TAK mniej więcej wyglądał pierwszy lot krakowskiego samolotu sanitarnego: Kraków — Rzeszów — Warszawa — Łódź — Staliność — Kraków. Ogółem ponad 1000 km i czterech pasażerów, których stan zdrowia wymagał przeprowadzenia skomplikowanych, specjalistycznych operacji, w miejscowościach znacząco odległych od miejsca wypadku.

Czas drogi z jednego miasta do drugiego: najwyżej godzina, dwie. A podziemiem, czy samochodem? 8 lub 9... Poza tym nie zawsze stan chorego pozwalał na uciążliwą, niewygodną podróż, jak to dotychczas miało być praktykowane.

Obecnie samolot sanitarny rozwiązał ten problem. (dan)

Marynarze ze statku »N. Huta« wzywają hutników do współzawodnictwa

ZALOGA Huty im. Lenina otrzymała ostatnio list od załogi statku »Nowa Huta«, wysłany w dniu 18 grudnia ub. roku z tureckiego portu Istambul.

W liście tym marynarze proponują hutnikom z naszego kombinatu przystąpienie do współzawodnictwa o pełne wykonanie planu pierwszego roku pięcioletnia.

— Słyszeliście, że od jakiegoś czasu zaczęto oznaczać na obuwii w „Galluxie” cenę?

— Tak — to nieźle pomysł.

— Niezły tylko teoretycznie. W dniu 27 grudnia kupowałem w Sukienkach czarne półbuty męskie. Na zółwie było wyliczonego cyfra „600”, ale paragon (nr 124916) „opiewał” na kwotę 660 złotych. Kierownik oświadczył, że to jest pomyłka fabryki.

— Ładna pomyłka! Całe 10 procent! Ale i tak ma Pan szczęście, bo gdyby tak np. pomyłono wielkość butów i zamiast numeru „40” sprzedano nr „44”, co by Pan wtedy zrobił? (wiad)

— Tu ostanie przy ul. Rydla. Prag niemy „Echo” powiedział o ostatnim „przyroście naturalnym”.

— Bardzo nam miło, jaka płeć? — Ale to nie o ludzi chodzi, lecz o bloki... Najmłodszym „beniaminkiem” osiedla jest obecnie 6-piętrowy blok nr 15. Został on oddany do użytku w dniu 3.1. br. jako bezusterkowy. Za kilka dni, w 54 izbach rozlokują się 23 rodziny. Wkrótce też zostanie uruchomiona winda osobowa.

— To rzeczywiście powód do radości. Życzymy mieszkańcom osiedla przy ul. Rydla dalszego „przyrostu”.

— To rzeczywiście powód do radości. Życzymy mieszkańcom osiedla przy ul. Rydla dalszego „przyrostu”.

— To rzeczywiście powód do radości. Życzymy mieszkańcom osiedla przy ul. Rydla dalszego „przyrostu”.

— To rzeczywiście powód do radości. Życzymy mieszkańcom osiedla przy ul. Rydla dalszego „przyrostu”.

— To rzeczywiście powód do radości. Życzymy mieszkańcom osiedla przy ul. Rydla dalszego „przyrostu”.

— To rzeczywiście powód do radości. Życzymy mieszkańcom osiedla przy ul. Rydla dalszego „przyrostu”.

PRZEDE wszystkim rzucają się w oczy najrozmaitsze naczynia do przechowywania surowców i leków. Są puszkami XVI-wieczne z toczącego drzewa, cyny, miedzi i alabastru, XVII-wieczne — ze szkła mlecznego, białego i majoliki, XVIII-wieczne z kolorowego szkła, porcelany, fajansu i tzw. polskiej farfury. Dziś sztuki, kolekcja warszawska, wiele rządów miedzianych, a wśród nich najcenniejsza konew z XVI wieku, pochodząca z apteki w Pińczowie. Są to dawne naczynia laboratoryjne.

SZAFIRY, STONOGI I MUMIE LUDZKIE...

JEST też urządzenie „suszarni ziół”, a więc strychu aptecznego. Zgrupowano tu rami do szyszenia, skrzy nie i tzw. repositaria zielskie do przechowywania ziół. Nie brak szaf, ław z izb aptecznych, wag, świeczników, godel, zielników i zbiorów farmakognostycznych.

Dokumenty złożono w około 100 tomach. M. in. znajdują się tu akta ciekawe aptek, spisane na pergaminach z woskowymi pieczęciami, osobiste dokumenty, składające się na całokształt historii nauk farmaceutycznych, rękopisy, notatki z uniwersytetów w kraju i za granicą. Na ścianach wiszą portrety i fotografie najwybitniejszych polskich farmaceutów.

Nie zapomniano i o dawnych lekach. Oto na przykład w ubiegłych stuleciach aptekarze uważali za skuteczną broń na wszelkiego rodzaju choroby sproszkowane... ametysty, szafiry, stonogi i mumie ludzkie oraz morskie jaszczurki i mrówcze jajka...

Zbrane na wystawie eksponaty to nie tylko barwna i ciekawa ilustracja historii naszego aptekarstwa. To również dowód wysokiego poziomu polskiego rekonstrukcyjnego aptekarstwa wykonanego przez ręką i urządzenie.

Co roku zwiększają się zbiory Muzeum. Co roku dyr. Muzeum dr St. Proń wyszukuje na strychach i w zakamarkach aptek cenne przedmioty, które „wędrują” do Krakowa. Do chwili obecnej, przeszukano już 13 województw. Bilans pracy jest olbrzymi: 12 tys. eksponatów, które — po „przetworzeniu”, aptek całego kraju — wzrosną zapewne do około 18 tys.

I tu właśnie rozpoczyna się tragedia Muzeum.

MUZEUM CZY LAMUS?

PIĘĆ pokoiów i wąski korytarz przy ul. Baszowej 3 — to stanowisko na muzeum za mało. Eksponaty stoją wszędzie: na podłodze, w szafach, na stołkach, ławkach, krzesłach, półkach — gdzie tylko się da. Lokal Muzeum nie spełnia swego przeznaczenia. Jest to magazyn, w którym z trudnością można poruszać się wśród zgromadzonych przedmiotów.

Podobna ciasnota panuje w pracowni konserwatorskiej Muzeum przy Ryńku Głównym 22. Pomieszczenie, w którym stoją zabytkowe przedmioty przeznaczone do konserwacji.

»Wypożyczam pralkę elektryczną«

CZĘSTO znajdujemy się w sytuacji człowieka, który — mając meć do dyspozycji samolotu — wybiera się w podróż alyzjuszem.

Chodzi jednak nie o samoloty, lecz o... pralki elektryczne, ścisłej zas — o ich brak. Niekoniecznie o brak w sklepach. Wiele rodzin nie może sobie pozwolić na tę kosztowną inwestycję, nawet gdyby dobrać funkcjonującą pralkę były oszczędne w handlu detalicznym. Natomiast każdy mógłby sobie pozwolić na wypożyczenie tego pożytecznego urządzenia raz na jakiś czas.

Jest w mieście kilka punktów spółdzielczych, wypożyczających sprzęty i narzędzia gospodarstwa domowego na przystępnych i dogodnych warunkach. Mają one licznych klientów. Nie ma w nich jednak wielu rzeczy, które chętnie bierzemy tam wypożyczyć, a przede wszystkim pralki elektryczne.

YMCASEM tu i ówdzie na rytnach, parkanach, kioskach pojawiały się skromne ulotki ogłoszenia: »Wypożyczam pralkę elektryczną«.

Ludzie ubiegają się o pierwszeństwo w wypożyczeniu, a właściciel pralki (może ma ich więcej?) błogosławi chwilę, która przyniosła mu świetny pomysł. Klienci płać bez szemrania 5 zł za godzinę i jeszcze dziękują za uprzejmość.

Pralka stała się kurką, znoszącą złote jajka społeczeństwu.

Podobnie jak w wielu innych wypadkach, i tu gapiostwo instytucji, powołanych do zaspokajania potrzeb obywateli, otwiera jurkę procedurystom.

(ja)

serwacji, to istny lamus. Trudno w nim się nawet poruszać.

TROCHĘ DOBREJ WOLI

DO MUZEUM przychodzą na wykłady pogładowe słuchacze farmacji oraz historii sztuki UJ, odwiedzają je wycieczki naukowe z całego kraju. Gościło ono i farmaceutów zagranicznych, a w roku bieżącym zaplanowana jest wizyta przedstawicieli z kilku państw.

Oczywiście nie wstyd, że — mając eksponaty nieustępujące zbiorom muzealnym w innych krajach — nie mamy możliwości ich wystawić? Ta jedyna w Polsce placówka, nim zdola się rozwinąć, może być skazana na zagładę. Jakże bowiem ma cel Muzeum, jeżeli nie można jego zbiorów udostępnić społeczeństwu?

Bogate eksponaty muszą znaleźć odpowiednie pomieszczenie. Najlepiej na ten cel nadalaby się stara, zabytkowa kamienica w śródmieściu, gdzie zbiory można by oglądać na tle pięknego wnętrza.

Od tego projektu do jego realizacji jest tylko niewielki krok, który można wykonać przy pewnej dozie dobrej woli. Tej dobrej woli oczekuje społeczeństwo od Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. (bp)

Z sali koncertowej

Występ pianisty D. Matthews w Krakowskiej Filharmonii

JEDEN z biografów Beethovena wypowiedział raz takie zdanie: „Gdyby zdarzyło się kiedyś, że wszystkie dzieła Beethovena zaginęłyby i ocalałyby jedynie jego „Koncerty fortepianowe”. Es-dur, to i tak ta jedyna kompozycja wystarczałaby, aby uczcić jej autora za geniusza muzycznego...”. Słowa te przyszły muszą na myśli miłośników muzyki w chwili, gdy przekracza próg sali Filharmonii, wiedząc, że jeszcze tego samego wieczoru usłyszą ową „koronę twórczości koncertowej Beethovena” — piątą i ostatnią „Koncerty fortepianowy” Es-dur.

W Krakowie szczęśliwie okazji potemu nie brakuje, gdyż niemal w każdym sezonie koncertowym wykonywane są przynajmniej raz „Koncerty” Es-dur Beethovena. Publiczność jest już w tej kompozycji „osłuchana” i nawet zdążyła się nieco przyzwyczaić do sposobu wykonania „Koncerty” przez naszych solistów i usankcjonowanych już tradycją odzwierciedla. Tym razem jednak tradycję uległ przełamaniu. Do Krakowa przybył w ub. tygodniu wybitny pianista angielski, Denis Matthews, który wystąpił jako solista w wieczorze symfonicznym Filharmonii, właśnie w „Koncercie” Es-dur Beethovena.

JUŻ pierwsze dotknięcia klawiatury, pierwsze takt wykonanej kompozycji wskazywały słuchaczom, że tym razem inną usłyszą interpretację „Koncerty”, że pianista angielski, specjalizujący się właśnie w repertuarze beethovenowskim, ma całkiem odmienny sposób pojmuwania i odtwarzania muzyki Beethovena, aniżeli ten, do którego zdążyliśmy już przywyknąć. Nasi polscy pianiści chętnie doszukują się u wielkiego klasyka, Beethovena, zważając na to, że odczytujemy romantyzm, własne owych pierwiastków romantycznych, nie pomijając żadnej sposobności, aby je grą swą wydobywać i uwypuklać.

Denis Matthews przedstawił nam „odromantyzowaną” interpretację „Koncerty” Es-dur Beethovena i — przy nieskazitelnym i niezawodnym swym technice — trzymał równowagę na wodzy swego temperamentu pianistycznego, nie dając się ponieść rozpędowi wirtuozowsko-pisowemu, a szukając wyrazu artystycznego raczej w efektach powściągliwych i umiarkowanych. — W sumie, wykonanie „Koncerty” Es-dur przez Matthews’a było bardzo ciekawe i zapewne, słysząc „Koncerty” ten przy innych okazjach, nieraz jeszcze przypominając sobie będziemy grę angielskiego pianisty, który gościł w Krakowie w styczniu 1956 roku.

NIEZALÉŻNIE od „Koncerty” Beethovena, cały pozostały program filharmoniczny wieczoru wart był usłyszenia. Uwertura do opery „Rienzi” Wagnera to doprawdy świetna muzyka. I słuchacz, który nigdy w życiu nie widział dołąd żadnej z oper Wagnera na scenie i dlatego nie znał jego muzyki, staje oszołomiony wobec potęgi i masywizmu dźwiękowego, którego niekiedy tylko próbkę, w postaci uwertury do opery, usłyszał. Nawiasem mówiąc, kompozycji Wagnera słyszy się u nas stanowczo za mało, a skoro nie możemy widzieć jego oper na scenie, to przynajmniej grzeczniej częściej uwertury lub fragmenty tych oper, jak np. wstęp do „Lohengrina”, „Tannhäusera”, „Śpiewaków Norymberskich” itp.

Pozostałe kompozycje, jakich słuchaliśmy na ub. koncercie, to „zwiewny” i nastrojowy poemat symfoniczny C. Francka „Psyché” oraz „Jeszcze czarnoksiężnika” Dukasa. Oba te utwory wypełniły drugą połowę wieczoru.

Redaguje Kolegium.

Telefony: redaktor naczelny i sekretariat 745-78, dział miejski 546-34, dział terenowy 219-48, łączność z Czytelnikami 542-53 (w godz. 10-17), dział sportowy tel. 542-58.

Zam. 102 B-7-20196

CO GDZIE KIEDY

Teatr

Słowackiego — godz. 19.15 „Wieczór mickiewiczowski”.
Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Maturzyści”.
Poezji — godz. 19.15 „Lato w Nohant”.
Młodego Widza — godz. 19 „Opowieść zimowa”.
Studio — „Raz na lewo, raz na prawo”.
Ludowy (Nowa Huta) — nieczynny.

Groteska — nieczynny.
Estrada Satyryczna — godz. 19.30 „Targowisko różności”.
Kolejarza (Bochenska 7) — godz. 19 „Zołnierzy królowej Madagaskaru”.
Muzyczny — nieczynny.
Studio — godz. 19 „Hrabia Luksemburg” (operetka).

Bina

Przyjaźń — program dla dzieci — godz. 15 i 16. „Ich zespół” — godz. 17, 18, 19, 20.
Apollo — godz. 16, 18, 20 „Pierogłowy”.
Ulecha — godz. 16.30, 18, 19.30 „Przed potopem”.
Warszawa — „Irena do domu” — 15.45, 18, 20.15.

Wolność — godz. 14, 16, 18, 20.15 „Elżbieta — Joanna — Łużystrata”.
Sztuka — godz. 16, 18, 20 „Noce spókania”.
Młoda Gwardia — godz. 15.30 17.30, 19.30 „Spotkanie w Warszawie”.
Związkowiec — godz. 17 i 19 „2 X 2 = 5”.
Stal — godz. 16, 18 i 20 „Wyrocznia”.
Świt — godz. 16, 18 i 20 „Romeo i Julia”.
Chamlik — godz. 19 „Piękności nocny”.
Wanda — godz. 14, 16, 18, 20.15 „Czerwona oberża”.

WYSTAWY

Pałac Sztuki — wystawa X-lecia rzeźby okręgu krakowskiego ZPAP. Dom Plastyków — wystawa Zbiory ZPAP. Czynna od godz. 10 do 12.
Wystawa historii Wawelu — wtorki, środy, czwartki, godz. 9-14.30, piątki godz. 12-18.
Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”.
Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńska 9) — wystawa.
Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 11) — „Sztuka w stroju ludowym”.
Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczerbafski 9).
Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).
Pałac Sztuki — wystawa Okręgu ZPAP.
SARP (ul. św. Jana 11) — wystawa szkiców architektonicznych i rysunków Janowskiego. Otwarta w godzinach 10-12 i 16-20.

DYŻURY

Pogotowie Milicyjne 333-33.
Straż Pożarna — telefon nr 06.
Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefon 09. Udziela pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych.
Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.
DYŻURY APTEK
Rynek Gł. 42, Długa 4, Rakowicka 12, Krakowska 1, pl. Inwalidów, Rynek Podgórski, Senatorska 5, Grzegorzewska 9.
DYŻUR CHIRURGICZNY
II Klinika Chirurgiczna AM (ul. Kopernika 21).
DYŻUR POŁOŻNICZY
Oddział Ginekologiczno-Położniczy PSK.

RADIO

PIĄTEK — 13.1.56

5.00 Początek audycji 5.05 Muzyka rozrywkowa 5.20 Gimnastyka 5.30 Słaz pogody i wiadomości 5.35 Piosenki polskie 5.45 Kalendarz radiowy 5.50 Program dnia 6.05 Omówienie programu dnia 6.15 Dla rodziców — pog. „Dziecko uczy się chwytając” 6.30 Stan pogody i dziennik poranny 6.40 Koncert ork. Rozgł. Wrocł. 7.10 „Na różnych instrumentach” 7.45 Aud. dla dzieci st. „Błękitna sztafeta”. 8.00 Stan pogody i wiadomości 8.05 Melodie rozrywkowe w wyk. ork. Konstelacja. 8.30 Stan pogody i wiadomości 8.35 Ubiuńskie duety operowe 9.00 Piosenka tygodnia 12.04 Wiadomości 12.10 Przegląd prasy 12.15 Muzyka rozrywkowa 12.55 Omówienie programu 12.56 Aud. dla klas I i II „Wasze muzyczne listy” 13.00 „Można muzyka” 13.05 Wiadomości 13.05 Informacje 14.00 Komunikat o stanie wód 14.10 „Obcy” fragment. Tytuś Popowicz 14.30 Muzyka baletowa kompozytorów współczesnych 15.30 Koncert solistów. Wykonawcy: Zofia Siliwińska — sopran, Jan Wasilewski — róg, akompaniują — Kiejstut Bacewicz 16.00 Skrzynka interwencji 16.10 Koncert 16.30 Dziennik krakowski, kom. meteor. 16.40 „Więskie nowiny” 16.50 Popularne piosenki radiotelefonu 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Aud. dla młodzieży 17.50 „Nasz kobiecy mag” w opr. J. Mostowicz 18.10 Piosenka tygodnia 18.15 Wiadomości 18.20 Muzyka kameralna w wyk. studentów Wyższej Szkoły Muzycznej w Warszawie 18.40 Koncert chóru Rozgł. Wrocław. 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Reportaż literacki 19.40 „Tydzień przyjaźni polsko-radzieckiej”. Kompozytor tygodnia: Antoni Dwořak. 20.25 „Dyskusja przed mikrofonem” 20.40 Muzyka taneczna 21.00 Felieton 21.10 D. c. muzyki tanecznej 21.30 Z kraju i ze świata. 22.00 Kronika sportowa 22.10 Koncert wielkiej ork. symf. PR pod dyr. Jana Krenzla 22.40 Muzyka taneczna 23.50 Ostatnie wiadomości 24.00 Hymn i koniec audycji.

418 przedmiotów czeka na swych właścicieli w centralnym biurze rzeczy znalezionych

JESLI zgubisz rękawiczki, parasol, cenne papiery itp. i nie możesz odzyskać ich w żadnym z biur znalezionych rzeczy w redakcjach, MPK, PKS, PKP itd., wstąp jeszcze do Referatu Ogólnogospodarczego Prezydium MRN, pl. Wolny Ludowy 3/4, albowiem tam mógł odnieść zagubiony przedmiot uczciwy znalazca.

Odwiedź ten lokal radzimy również i tym, którzy zgubili swoje rzeczy jeszcze w okresie 1949-1955. Oczekuje tu bowiem na swych właścicieli starannie przechowywanych 418 przedmiotów.

Chcąc pocieszyć wszystkich roztargnionych, komunikujemy, że — dzięki interwencji „Echa” — Prezydium MRN w Krakowie wystąpiło z wnioskiem o scentralizowanie biur rzeczy znalezionych.

Tak więc skończy się wędrowki „zapomnianych” po istniejących dotychczas kilku placówkach tego typu. (wyr)

Odpowiedzi Redakcji

Pokrzywdzeni, Kraków. Z treści Waszego listu nie możemy zorientować się, w jakich budynkach i w jakim czasie gąsne światło. Bez znajomości tych danych nie możemy, niestety, wykorzystać Waszych uwag. (1942)

Jako aktorzy, występują lalki „Srebrnorogi jelen” w reżyserii Władysława Jaremy będzie miała niepodzielną dla dzieci i młodzieży, a także dla dorosłych... (b)

Za 15 zł

warto spróbować szczęścia

W NOWEJ LOTERII PIENIĘDZEJ

GLÓWNA WYGRANA — 120.000 zł

Gdyby Olimpiada odbyła się tydzień temu mielibyśmy złoty medal w kieszeni



WYCIĘSTWO Kowalskiej w Grindelwald, świetna postawa Sidorowej i Japończyka Igaya w Wengen, który uległ tylko slalomom Austrii nastroili prasę krajów alpejskich b. refleksyjnie. Wciąż można się urodzić poza Alpami i odnosić sukcesy w konkurencjach alpejskich? Wciąż talent, refleks, odwaga mogą być większe u góralki z Tatr, niż u mieszkanki Alp, które instynkt zjazdowy wysysają razem z mlekiem matki?

Obiad wypędził kolarzy z »Doliny Królów«

LUXOR, (tel. wł.)

JUŻ w środę po południu przed ruinami starożytnych świątyń w Luxorze pojawiła się gruba biała linia — widomy znak bliskiego rozpoczęcia tegorocznego Wyścigu Dookoła Egiptu. Ostatni dzień przed startem spędziło 61 kolarzy 13 państw nadzwyczaj pracowicie. Już wczesnym rankiem po śniadaniu udali się wszyscy do brzozy Nilu, a potem po przeprawie przez tę najdłuższą rzekę świata autobusy zawiozły wycieczkowców do »Doliny Królów«. Z obrzy m zainteresowaniem oglądali koczki oraz towarzyszące im osoby oby legendarnych już ludzi w Egiptu. Każdy chciał zapamiętać jak najwięcej, by móc po powrocie do kraju opowiedzieć o tych dziwnych swym najbliższym. Jednym słowem moc wrażeń. Ze starożytnych grobowców wypędziła dopiero kolarzy pora obiadu. A po posiłku ostatni przegląd sprzętu i ostatnia krótka przejażdżka przed startem.

W CZWARTEK o godzinie 11 sygnał startu rozpoczął III Wyścig Dookoła Egiptu. Ponad 60 kolarzy, a wśród nich i nasza drużyna wyruszyli do walki na trasie I etapu Luxor Kena. Etap był krótki, liczył zaledwie 70 km.

O wielkim sukcesie Polaków na tym etapie piszemy na str. 1.

W. Wojciech

Po zaciętej ambitnej walce zwycięstwo naszych hokeistów w Szwajcarii

CHAUX DE FONDS (tel. wł.)

PIERWSZY występ naszych hokeistów w Szwajcarii wywołał w kraju większe zainteresowanie niż się spodziewano. Telefony redakcyjne były po prostu »obłożone«. Nieścisły. Polacy grali bardzo późno w nocy i nawet najbardziej zagorzali zwolennicy hokeja... poszli spać, nie doczekawszy się wyniku. A szkoda.

Okazało się, że drużyna polska, wbrew pierwotnym informacjom, grała w środę nie z II-ligową, lecz z I-ligową, czołową drużyną Szwajcarii H. C. Chaux de Fonds, zasiloną 2 zawodowymi graczami z Kanady.

Polacy wygrali po zaciętej walce 9:7 (2:4, 3:1, 4:2).

OKAZAŁO się, że nasi chłopcy jeżeli chcą to potrafili zagrać dobrze i fair. W pierwszej tercji Szwajcarzy zaskoczyli nas szybkimi atakami, które inicjowali kanadyjscy zawodowcy.

W drugiej tercji Polacy zmienili się nie do poznania. Teraz oni dyktowali tempo, a zagrywki drugiego ataku Czech, Wróbel III, Gosztyla wywoływały co chwila oklaski na wi downi. Polacy zdobyli 3 bramki, tracąc jedną i po dwóch tercjach wynik meczu brzmiał 5:5.

Trzecia tercja rozpoczęła się od huraganowych ataków drużyny polskiej i pomyślowe zagrania naszych napastników zupełnie zdezorientowały gospodarzy. Po kilku minutach prowadziliśmy 4:1 i zdawało się, że odnieśliśmy jeszcze wyższe zwycięstwo. Ale gospodarze zerwali się do rozpaczliwego kontrataku i niasamowita bomba, strzelona przez jednego z Kanadyjczyków ugrzęzła w siatce. Tak więc mecz zakończył się ostatecznym wynikiem 9:7 dla drużyny polskiej (2:4, 3:1, 4:2).

Spotkanie wywołało w małym, ale szlachetnym i miłym miasteczku ogromne zainteresowanie i mecz oglądało ponad 6.000 widzów.

Drużyna polska zdobyła ogólne uznanie.

— Trzeba podkreślić — powiedział trener Palus — że drużyna H. C. Chaux de Fonds jest w chwili obecnej najgroźniejszą ze spółem pierwszej ligi szwajcarskiej i zwycięstwo nad nią dodało naszym chłopcom otuchy do dalszych walk.

Polacy wyjeżdżają w czwartek rano do Genewy, gdzie w sobotę 14 bm. spotkają się z jedną z II-ligowych drużyn. (tem)

Aby zrozumieć ton tych wypowiedzi trzeba sobie zdać sprawę, czym jest narciarstwo zjazdowe w wydaniu alpejskich gór. Jest to niezwykle kunsztowna ekwilibrystyka, uprawiana od dzieciństwa przez setki tysięcy na arcytrudnych trasach, połączone między sobą ścieżki wyciągów, tak, że jednego dnia można odbyć tournée po kilkunastu różnych trasach, przebywając w jeździe 50 albo i więcej km. »Sciany Czarownic« są tam codzienną strawą dziesięciolatka, który z tornistrem na plecach gna do szkoły po bezdrożu z szybkością 70/godz.

AMBICJA tych setek tysięcy jest dostać się do nieleżącego grona najlepszych, którym odwaga, odwaga, zgrzeszona jedna popularność podobną do popularności toreadorów w gorącej Hiszpanii. Miliony Francuzów, Włochów, Szwajcarów, Austriaków, Niemców pasjonuje się wyczynami zjazdowców, którzy w oczach ludzi naszego uczyliwanego XX wieku przybierają postać mitycznych heroiów. I tu nagle wszystko wali się na lew, bo alpejscy bohaterzy i heroliny dostają lanie od zwykłych mieszkańców ziemi. Ale dość o tym.

ZASTANÓWMY się raczej nad wartością osiągnięć naszych narciarzy, czyli przeliczmy wyczyn zwykłej »mieszkańki ziemi« Kowalskiej i jej kolegów, Gronia i Kwapienia na... medale olimpijskie. Pierwszy galop przed Cortiną wypadł dla nas bardzo pomyślnie. Gdyby to była Olimpiada, mielibyśmy w kieszeni złoty medal (Kowalska rozprawiła się z najlepszym slalomistką świata (6 — 7 miejsce w kombinacji klasycznej) uważamy, że 5 — 6 Skandynawów pokonałaby Gronia, gdyby stanęła na starcie w Le Brassus) 17—18 Kwapienia (na 15 km w Le Brassus brakowało z czołowych światłowców po 4 Finów, Norwegów, Szwedów i Rosjan) i wreszcie 4 — 5 miejsce sziafety kobiecej.

CZY powtórzymy to w Cortinie? Zobaczymy. Szanse na medal ma tylko Kowalska, na pierwszą

Wycieczka narciarska

W nadchodzącą niedzielę, 15 bm. PTTK (oddział krakowski) organizuje wycieczkę narciarską na trasie: Kuźnice — Hala Gasienicowa — Czarny Staw Gasienicowy — Hala Gasienicowa — Kuźnice (nartostrada).

Wyjazd autobusem w niedzielę o godz. 6. Powrót o godz. 21. Zgłoszenia przyjmowane są do dnia dzisiejszego tj. do 13 stycznia godz. 18 w biurze oddziału PTTK, Kraków, Plac Ducha 5.

18 marca startują obie ligi

W pierwszych dniach kwietnia zobaczymy w Krakowie międzynarodowy mecz piłkarski

PIŁKARZE ustalili już tegoroczny terminarzyk rozgrywek o mistrzostwo I i II ligi. Pierwsze mecze mistrzowskie w obydwu ligach odbędą się 18 marca. Jaki będzie zestaw par w tym dniu dowiemy się po losowaniu, które przeprowadzone zostanie jeszcze w końcu bieżącego miesiąca. W każdym razie Kraków na inaugurację tegorocznego sezonu ligowego zobaczy jeden mecz pierwszej i jeden mecz drugiej ligi.

Zagraniczne drużyny piłkarskie po raz pierwszy w bieżącym roku gościć będą na naszych boiskach w pierwszych dniach kwietnia. Przyjedzie wówczas do Polski zespół Djurgardena ze Sztokholmu oraz drużyny ligowe z Belgii, Czechosłowacji i NRD.

Dokładny program spotkań z tymi zespołami nie został jeszcze ustalony, niemniej jednak jak zapewniono nas w wydziele sekcji piłki nożnej GKKF również i Kraków będzie w tym czasie miejscem międzynarodowego meczu piłkarskiego.

szóstkę ewent. kombinatoryz klasyczny. Nie wróżymy jednak Kowalskiej super-sukcesów. Jest to zawodniczka bardzo równa, ale nie ma tej brawury i szybkości co Berhold, Mead, Reichert i inne. Narazie jej przeciwnikom udaje się jeden szybki przejazd w slalomie, ale za trzy tygodnie przyjdzie większa stabilizacja formy.

A skoczkowie i zjazdowcy? Skoczkowie stremowani pierwszym występem skakał bardzo blisko, ale nawet i bez tremy nie potrafią nawiązać równorzędnej walki z elitą. Zjazdowcy po dobrej zakopiańskiej formie byli w Wengen wyraźnie rozklejeni. Stara to historia. Pierwsze zetknięcie się z trudną trasą, z fantastycznie jeżdżącymi Austriakami, działa przynębiająco. Wyobraźmy sobie nastroje w naszym obozie przed »Lauberhorn rennem«: — gdzie nam do nich? Ale za tydzień, dwa, psychoza powinna minąć. Polscy zjazdowcy nigdy nie byli tak rozjeżdżeni jak w tym roku, wszyscy się podciągają i stanowią bardzo wyrównany zespół, ale brakuje im dziś tej »kanony«, która jest w tym roku Kowalska, a w ubiegłym był Ciapłak, kiedy uzyskał jednakowy czas ze świetnym Austriakiem Schusterem. (S)

Radzimy turystom

Narciarze! Uwaga na Ojców

W odległości 23 km na płn.-zach. od Krakowa leży znana z pięknego położenia miejscowość podkarpacka Ojców. Znajduje się ona w najpiękniejszej części doliny Prądnika. Zbocza doliny pokrywają wspaniałe lasy, wśród których widnieją liczne grupy fantastycznie wymodelowanych skał wapiennych.

Ojców wraz z najbliższą okolicą tworzy rezerwat przyrodniczy, który zostanie przekształcony w Park Narodowy. W skalach ojcowskich kryje się kilkanaście ciekawych jaskiń. Spośród nich najczęściej zwiedzana jest duża (długość 120 m) jaskinia Łokietka. Według podań ludowych w Grocie tej ukrywał się Łokietek przed Czechami.

Dużą atrakcją turystyczną Ojcową stanowią ruiny zamku z czasów Kazimierza Wielkiego (XIV wiek). Wznosi się on na zboczu leśnej Góry Łokietka, tuż nad przystankiem PKS. Wśród ruin w stosunkowo dobrze zachowanej baszcie mieści się ciekawe muzeum regionalne. Ojcow powinien zainteresować narciarzy jako miejscowość posiadająca doskonałe teryny narciarskie. Tereny narciarskie i wytyczone trasy są tam nadzwyczaj urozmaicone. Nie brak tam ani »bólek dwuciecznych« (osłonek) ani też trudniejszych zjazdów.

Do Ojcow można dojechać autobusem PKS.

Podajemy opis kilku najpopularniejszych tras narciarskich.

1. Dojeżdżając do Ojcow autobusem wysiadamy na przystanku — Murownia. Zakładamy narty i zjeżdżamy stąd początkowo bardzo łagodnym zjazdem wzdłuż serpentyny szosy. W połowie serpentyny napotykaemy przy drodze żółte znaki. Kierujemy się za nimi na lewo i zjeżdżamy lasem w dół. Początkowo trasa jest dość stroma i trzeba uważać (przy słabym ośnieżeniu) na wystające kamienie i glazy.

Następnie zjazd jest łagodniejszy i kończy się w malowniczej dolinie. Stąd wzdłuż drogi można dojechać do Ojcow (około 1 km).

2. Zachodnie zbocze doliny Prądnika tworzy leśna Góra Chelmowa. (172 m). Na zboczu tej góry znajduje się słynna Grota Łokietka. Do grot można dojść do przystanku PKS za czarnym szlakiem turystycznym (20—30 min.). Znaki prowadzą strumą krętą ścieżką leśną (zjazd na nartach trudny). Przy grotce szlak rozdwaja się. Idąc w górę wychodzimy w ciągu 10 min. na szczyt Góry Chelmowej. W dół zjechać można wśród lasu do doliny.

3. Od Zamku Ojcowskiego zaczyna się szeroka leśna droga, wiedząca na

Narciarskie mistrzostwa Zakopanego

W Zakopanem odbywają się zawody narciarskie o mistrzostwo miasta. Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco: kombinacja alpejska kobiet — Kubiśówna (AZS) 2:57,7, seniorzy — Wawrzyko (CWKS) 2:38,0, juniorzy — Bachleda 2:50,2.

Slalom mężczyzn wygrał Wawrzyko (CWKS) 1:42,1. Slalom-gigant juniorów — Szczygiel (Gwardia) 1:40,9, przed Ziemba (Kolejarz) 1:50,9.

Łyżwiarki polskie wyjechały do ZSRR

NA ZAPROSZENIE Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej wyjechała w dniu 11 bm. do Leningradu na wspólny trening z łyżwiarkami radzieckimi grupa polskich zawodniczek w jeździe szybkiej na lodzie. W skład ekipy weszli: Bauduin, Pilejczyk, Potapowicz — Seroczyńska i Skrzetuska — Sochacka.

Łyżwiarki nasze będą przebywały w Związku Radzieckim około trzech tygodni. W czasie treningów będą one startowały w kilku zawodach kontrolnych.

Pod koszem krakowskiej B-klasy

TRWAJĄCE obecnie rozgrywki kl. B w koszykówce zbliżają się do końca pierwszych rund. Pojedynki o tytuł mistrza I rundy rozegra się między drużynami: Sparty Tytoniowiec 1b, a zespołem Budowlanych Nowa Huta.

Ostatnio rozegrane mecze dały wyniki następujące: Sparta Tytoniowiec 1b — AZS Politechnika 73:46, AZS AGH — Stal ZBMIA 2:0 w.o., Budowlani Nowa Huta — AZS UJ 51:45, Kolejarz Kraków — LZS Puszca Niepolomice 78:26.

Aktualna tabela mistrzostw »B« klasy przedstawia się następująco:

1. Sparta Tyton. I b	7	6:1	493:288
2. Budowlani N. Huta	6	6:0	340:303
3. Kolejarz Kraków	8	5:3	468:380
4. Stal N. Huta	7	4:3	535:378
5. AZS Uniw. Jag.	6	3:3	289:306
6. LZS P. Niep.	7	3:4	315:385
7. AZS AGH	5	2:3	186:244
8. AZS Politechnika	6	1:5	275:327
9. Tarnovia	6	1:5	217:364
10. Stal ZBMIA	4	0:4	83:167

Hokeiści remisują

W spotkaniu o mistrzostwo klasy wojewódzkiej w hokeju, krakowski AZS zremisował w Nowym Sączu z miejscowym Kolejarzem — Sędceja 4:4 (1:1, 0:1, 3:2).

Bramki zdobyli dla Kolejarza: Konieczny II — 2 oraz Konieczny I i Nosal po 1, dla akademików: Pilch — 2, Radwański i Majchrowski po 1.

Z szybkością 100 km/godz. na torze w Karpaczu

O JEDZIE! Publiczność zebrana kolo dużej bandy na torze bobslejowym w Karpaczu spoglądała na zbliżające się z wielką szybkością samki, na których w ochotliwych hełmach na głowach siedzieli czterech zawodowców. Siłne wychylenie w lewo, bobslej przejechał zaburt po najmniejszym łuku, prawie nie wyjeżdżając na bandę i już go nie było widać.

Rozpoczęcie sezonu bobslejowego w Karpaczu wypadło orłowo. Oprócz znanych zawodowców startowało wiele młodzieży, wyrażającej dużą ochotę do jazdy na bobslejach. Szwadry to, że ten niewątpliwie emocjonujący sport, wymagający dużej odwagi, znajduje coraz to więcej zwolenników. Na pewno nie wszyscy krakowianie wieczą, że mimo nieposadania w naszym województwie toru bobslejowego najlepsi zawodowcy, członkowie klaty narodowej reprezentują się właśnie w województwie krakowskim, a to z kół sportowych Kolejarza Kraków i Sparty Nowy Sącz. Oba zespoły rywalizują ze sobą już od trzech lat i mają na swoim koncie szereg sukcesów, jak np. Kolejarz — tytuł drużynowego mistrza Polski oraz zdobywcę Pucharu GKKF.

Jeszcze przed oficjalnymi zawodami wybrałem się na jeden z treningów, aby przekazać naszym Czytelnikom trochę wiadomości o sporcie bobslejowym. Po wprowadzeniu przez Międzynarodową Federację Bobslejową regulaminu o ograniczeniu wagi załogi oraz samego bobsleja, zniknęli z torów zawodowcy o wadze ponad 100 kg, których uprawa polegała przede wszystkim na opróżnianiu samki. Zawodnik taki wsiadał na samkę i sama jego waga decydowała w dużej mierze o szybkości. Na Olimpiadzie w 1936 r. jeden z zawodników Szwajcarii — Saver wyżył »tylko« 167 kg.

OBECNIE bobsleści mają wagę normalną, natomiast wymaga się od nich większych umiejętności technicznych oraz dobrego przygotowania gimnastycznego. Tor bobslejowy posiadał więcej krzywizn jak np. ostatnia przebudowany tor

Andrzej Markowski donosi z Cortiny:

Każdy z naszych skoczków skakał już po 15 razy na skoczni »Italia«

(Telefon własny)

BŁĘKITNYM autokarem, jednym z sześciu dostarczonych przez firmę »Fiat« wraz z 24 »Jeepami« wybraliśmy się dzisiaj do Dobbiaco na spotkanie części naszej ekipy narciarskiej zaawizowanej ze Szwajcarii. Były to próbną »manewry«, które odbyła cała talanga tłumaczy i opiekunów pod wodzą szefa służb sportowych Gino del Neri. Wyprawa spaliła jednak na panewce. Pociąg wiozący Polaków opóźnił swój przyjazd z Innsbrucka i zamiast zakopiańczyków, którzy zmuszeni byli zatrzymać się na jednym z węzłów kolejowych niedaleko granicy austriackiej, znaleźliśmy nieoczekiwanie kilku Rumunów zjazdowców, przybyłych tu również ze Szwajcarii.

Zawiodła organizatorów również ekipa amerykańska, która z powodu mgły nie mogła wylądować na specjalnym lotnisku olimpijskim w Treviso. W Cortinie znajdują się na razie tylko skoczkowie polscy, mała grupka Rumunów i Libańczyków. Po zostaniu ekipy są jeszcze w Austrii i Szwajcarii.

Opisane tu początkowe manewry opiekunów wysłanych po pierwsze ekipy, są próbą ostatnich przygotowań, od jakich się roi obecnie w Cortinie. Biuro prasowe przenosi się do hotelu »Savoy«, instaluje się głosińniki, tablice informacyjne, przygotowuje się tabor transportowy.

Zaalarmowany brakiem możliwości treningowych dla bobsleistów Komitet Organizacyjny Igrzysk przyspieszył budowę toru bobslejowego, który będzie oddany do użytku już 15 stycznia.

SKOCZKOWIE nasi trenowali na małej skoczni w Cortinie oddając po 15 skoków. Pojutrze wybierają się do Calio Kikadziest kilometrów na południowy zachód od Cortiny, gdzie zaproszeni są na konkurs skoków. Stamtąd wyjadą na ostatnie eliminacje do Ansermat w Szwajcarii. Chłopcy czują się znakomicie, zaszli się w malutkim pensjonacie koło skoczni olimpijskiej i za nie nie chcą przenieść się do luksusowego hotelu »Cortina« zastawionego do dyspozycji naszej ekipy przez Komitet Organizacyjny Igrzysk.

W OSTATNIEJ chwili dowiadujemy się, że sędzia międzynarodowy Zarzący został zaproszony na hokejowy turniej olimpijski i sędziować będzie w dn. 28 stycznia spotkanie między Szwecją i Szwajcarią.

KITCHENER — Waterloo — »Dutchmen«, reprezentanci Kanady w hokeju na lodzie rozegrają przed turniejem olimpijskim trzy spotkania w Europie.

Ernie Goman, menażer tej drużyny oświadczył, że Kanadyjczycy zagrają pierwszy mecz w Europie w dniu 16 bm. w Szkocji, zaś następne dwa w Czechosłowacji w dniach 18 i 19 bm. na sztucznym lodowisku w Pradze. Następnie Kanadyjczycy przybędą do Cortiny 20 stycznia.

Cichy wygrywa slalom-gigant

»Kolejarza«

na Hali

Kondratowej

NA ZAKOŃCZENIE 2-tygodniowego obozu szkoleniowego »Kolejarza«, zorganizowanego przez sekcję narciarską koła sportowego przy DOKP Kraków i koła sportowego w Suchej, odbył się na Hali Kondratowej slalom-gigant.

Na starcie stanęło 58 zawodników. Konkurencję wygrał Edward Cichy (Kraków) przed Czesławem Golem (Sucha), Wiktoorem Sklarczykiem (Sucha) i Henrykiem Nowakiem (Kraków).

W sobotę i w niedzielę spotkania w koszykówce o mistrzostwo ligi

W sobotę 1 i w niedzielę 14 i 15 bm. w sali gimnastycznej WKKE przy ul. Manifestu Łapcowego odbędą się cztery ciekawe spotkania siatkówki mężczyzn o mistrzostwo ligi pomiędzy drużynami: AZS Kraków — Spartą Gdansk, AZS Kraków — Gwardią Gdansk, Spartą Wawel Kraków — Spartą Gdansk i Spartą Wawel Kraków — Gwardią Gdansk.

W sobotę spotkania rozpoczną się o godzinie 18.30, a w niedzielę o godzinie 10.

Duże znaczenie będzie miał mecz bokserski Cracovia — Unia Piotrków

PRZED trudnym zadaniem stoją pięściarze Cracovii, którzy w niedzielę rozegrają spotkanie pięściarskie o mistrzostwo II ligi z groźnym zespołem piotrkowskiej Unii. Mecz ten ma dla gospodarzy duże znaczenie, ponieważ ewentualne zwycięstwo daje im jeszcze realne szanse na utrzymanie się w lidze.

Spotkanie to odbędzie się 15 bm. tj. w niedzielę w hali sportowej CWKS przy ul. Zwierzynieckiej 26. Początek meczu o godzinie 11.

Przedstawiamy naszego reprezentanta



Tak wygląda Józef Raszka »w akcji« — na trasie »piętnastki« i w skoku.

Na Olimpiadzie w Cortina d'Ampezzo Raszka będzie reprezentował Polskę w kombinacji klasycznej.

Książka — Twój przyjaciel